Cena tego nr. 1,50 zł.

Rok VII 15—30-go kwietnia 1926 r. Nr. 7/8.

RYBAK POLSKI

Dwutygodnik poświęcony popularyzowaniu rybactwa.

Organ oficjalny Wielkopolskiego Towarzystwa Rybackiego w Poznaniu - Wydziału Rybackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie - Centralnego Towarzystwa Rybaków Lądowych Województwa Pomorskiego w Toruniu - Towarzystwa Rybackiego Wód Kujawsko-Kaliskich w Włocławku - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach - Towarzystwa Rybackiego w Warszawie - Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Jaśle i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Trembowli.

Wydawany przy pomocy zasiłku Min. Roln. i Dóbr Państw.

Wychodzi 15-go i ostatniego każdego miesiąca

Redaktor: Prof. Dr. Edward Schechtel

Adres red. i administracji: Poznań, ul. Mickiewicza 33 — Godziny biurowe codziennie od 9-13 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor przyjmuje we wtorek, środę i czwartek od 12-13. — Telefon nr. 62-43, 63-84, 63-85, 64-42. — P. K. O. w Poznaniu nr. 206454

Abonament, tylko roczny, wynoszrcy 16 zł można zamawiać przez każdy urząd pocztowy lub przez listonosza. Wpłatę uskuteczniać mozna kwartalnie po 4 zł

Ogłoszenia: Cała strona 40 zł, 1/2 str. 25 zł, 1/4 str. 15 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł. Za tekstem i na ostatniej stronie o 50% drożej Należność płatna z góry przy zamówieniu. Przy powtarzaniu ulgi według umowy. Urzędy i instytucje państwowe uzyskują 10% zniżkę. Zamówienia po poszególnych numerów nadsyłać należy najdalej do 10-go i 25-go każdego misiąca.

Prof. Dr. Edward Schechtel.

DWA GATUNKI ŁOSOSI W POLSCE.

Łosoś jest rybą, która oddawna ściągała na siebie szczególną uwagę zarówno uczonych jak i szerokich mas. Przyczyną tego było nietylko ekonomiczne i sportowe znaczenie tej pięknej i dużej ryby, lecz także i jeszcze bardziej tajemnicze strony jej ciekawych wędrówek. Łosoś jest jak wiadomo rybą, która znaczniejszą część swego życia spędza w morzu, a tylko w celu rozmnażania się wchodzi do rzek. Po odbyciu tarła wraca do morza, zaś z ikry złożonej wylęga sie po kilku miesiacach narybek, który przebywa około roku w wodach słodkich posuwając się stopniowo ku morzu. W morzu pędzi łosoś żywot ryby drapieżnej, odżywiając się przeważnie rybami i uganiając głównie za ławicami śledzi i wzrasta ogromnie szybko. Łosoś wagi 13 funtów schwy-

tany w r. 1901 u brzegów Szkocji i opatrzony znaczkiem, złowiony po upływie 1½ roku ważył już 21 funtów. Zatem morze jest niejako terenem wypasu dla łososi.

Gdy zbliża się pora dojrzewania łososia, wchodzi on na tarło do rzek, dążąc do miejsc niegłębokich, o wartkim prądzie, a dnie kamienistem, żwirowatem. Te właśnie wędrówki w okresie tarła stanowiły i stanowią najciekawszą stronę biologji łososia. Cała plejada uczonych wielu krajów Europy i Ameryki zajmuje się tym problemem, gdyż zasiąg łososia jest ogromnym. Będąc rybą typowo północną, zamieszkuje on Atlantyk po stronie europejskiej i amerykańskiej, Bałtyk, M. Niemieckie, Białe, O. Lodowaty etc. W morzu Śródziemnem i Czarnem go nie ma. Mniej więcej 43^0 północnej szerokości jest jego granicą południową w Europie, a 41^0 w Ameryce. W O. Spokojnym zastępuje go inny gatunek (Oncorhynchus).

Otóż w rozmaitych krajach, a nawet w rozmaitych rzekach tego samego kraju, wędrują łososie w rozmaitych porach roku, a także i jakość łososi wędrujących w rozmaitych porach roku nie jest jednakowa. Poszczególne „ciągi" różnią się wielkością, ubarwieniem, stosunkiem płci i t. p. Dalszą kompilkację powoduje okoliczność, że prócz właściwego łososia (Salmo salar) — prawdopodobnie w tym samym zasiągu — występuje drugi, bardzo zbliżony do niego gatunek (Salmo trutta), nazwany przez polskiego ichthyologa Wałeckiego trocią (spolszczona nazwa łacińska trutta), który obok wielkiego podobieństwa w kształcie, wykazuje również zupełnie podone cechy życiowe, specjalnie co do wędrówek. Wskutek tego tak daleko posuniętego podobieństwa, w olbrzymiej światowej literaturze o łososiu ciągle mięszano oba gatunki, a przytem prawie wszystkie skrzętnie gromadzone spostrzeżenia biologiczne przypisywano łososiowi, zaś troć pozostawiono prawie poza nawiasem tych dociekań i mimo tak licznych prac nie było wiadomem, co odnosi się do łososia, a co do troci, gdzie leżą tarliska jednego i drugiego gatunku, kiedy który wstępuje z morza, jak długo wędruje i kiedy każdy z nich odbywa swe tarło? Ten sam stan istniał i w Polsce, której rzeki, a zwłaszcza Dunajec były terenem nader ożywionych wędrówek. Starsi badacze (jak Zawadzki, Wałecki, Plater, Nowicki) różnili się bardzo w swych zdaniach. Jedni podawali, że troć występuje obok łososia i w górnej części dorzecza Wisły, inni że tylko w dolnej, rozmaite i sprzeczne podając dane i co do pory wędrówek, oraz co do czasu przebywania w wodach słodkich. Wśród tej niepewności przeważało jed-

nak zdanie, że troć występuje tylko w dolnym biegu rzek w przeciwieństwie do łososia. który wędruje wysoko.

W r. 1915 zwróciłem uwagę na występowanie troci w górnej Wiśle, otrzymawszy w styczniu pewnego dnia od rybaków krakowskich równocześnie okaz łososi i troci, a zainteresowawszy się tym tematem i prowadząc następnie badania przez szereg lat, ogłosiłem niedawno swe wyniki, które rozwiązują większą część zagadnień wędrówek łososia i troci w Polsce, oraz rzucają nowe światło na problem ten w długim szeregu innych krajów, w których łosoś występuje. Tymi wynikami chciałbym się podzielić z WSzan. Czytelnikami.

Ponieważ duże podobieństwo nie pozwalało wogóle rozróżniać laikom, a także praktycznym rybakom łososia od troci, a i uczeni przeważnie mięszali oba gatunki z powodu niedostatecznie ustalonych różnic i kilku błędnych wręcz cech utrzymujących się w literaturze, w pierwszorzędnych dziełach, przeto poddałem dokładnej rewizji te różnice i sprostowałem kilka błędów dotąd przyjmowanych bez zastrzeżeń i ogólnie przez cały szereg lat, jak np. szczegóły o kształcie głowy i uzębieniu, oraz wskazałem kilka nowych ważnych cech wyróżniających (jak np. rozmiary głowy, powiek, kości wieczka skrzelowego, szczegóły o pletwach, ubarwieniu, budowie wewnętrznej etc.), tak że obecnie nie można się już mylić w oznaczeniu.

Dokładne uchwycenie różnic między tymi dwoma gatunkami pozwoliło mi następnie oświetlić i głębiej wniknąć w tajemnice wędrówek łososia i troci w Polsce i zapewnie przyczyni się do analogicznego wyjaśnienia w tylu innych krajach zagranicą.

Okazało się przytem, że u obu gatunków występuje t. z. dwupostaciowość płciowa. t. z. że samce wyglądają inaczej niż samice, czego poprzednio nie uwzględniano należycie i wskutek tego odróżnianie było tembardziej utrudnione. Oparłszy się o pewnie stwierdzone cechy gatunkowe, mogłem następnie wyjaśnić problem wędrówek i okazało się przytem, że analogicznie do różnic w kształcie występuje i szereg różnic w szczegółach życiowych, a mianowicie, że łosoś (tarlaki naturalnie) wstępuje z morza do rzek tylko w jesieni wzgl. zimie, zaś troć przeważnie wprawdzie też w jesieni, ale w mniejszych ilościach przez cały rok, dalej że łosoś odbywa wędrówkę w tempie około dwa razy szybszem niż troć, gdyż przestrzeń około 1000 km od ujścia do tarlisk w górnej Wiśle przebywa w 3 miesiące około, zaś troć w około 6 miesięcy, że łosoś przebywa w wodach słodkich tylko tyle, ile potrzeba

na wędrówki i odbycie tarła, a przybywa na tarło bezpośrednio. natomiast troć znachodzi się w wodach słodkich przez cały rok i zjawia się w pobliżu tarlisk na parę miesięcy przed porą tarła i podchodzi przytem wyżej niż łosoś, wreszcie że łosoś jest daleko rzadszym od troci (stosunek szacunkowy jak 1:5) i t. d. Różnią się też oba gatunki porą tarła. I tak w Polsce pora tarła łososi wypada na miesiąc grudzień, u troci na miesiąc październik.

Przeglądając następnie wyniki badań zagranicznych we Francji, Anglji, Holandji, Danji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, Rosji, Czechach i t. d., można wykazać że wśród danych przytaczanych przez rozmaitych, a tak licznych autorów, można odnaleźć liczne szczegóły, które zapowiadają, że to co stwierdzono w Polsce, potwierdzi się też niebawem i zagranicą i że już dziś można wskazać w tej literaturze, co odnosi się do łososia, a co do troci, a będzie tylko rzeczą dalszych badań zagranicznych, aby to ściślej ująć. Okazało się przytem, że olbrzymia przewaga szczegółów zaobserwowanych odnosi się do troci, a nie do łososia i że w literaturze operowano dotąd pojęciem zbiorowem „łososi", pod którem ukrywały się oba gatunki.

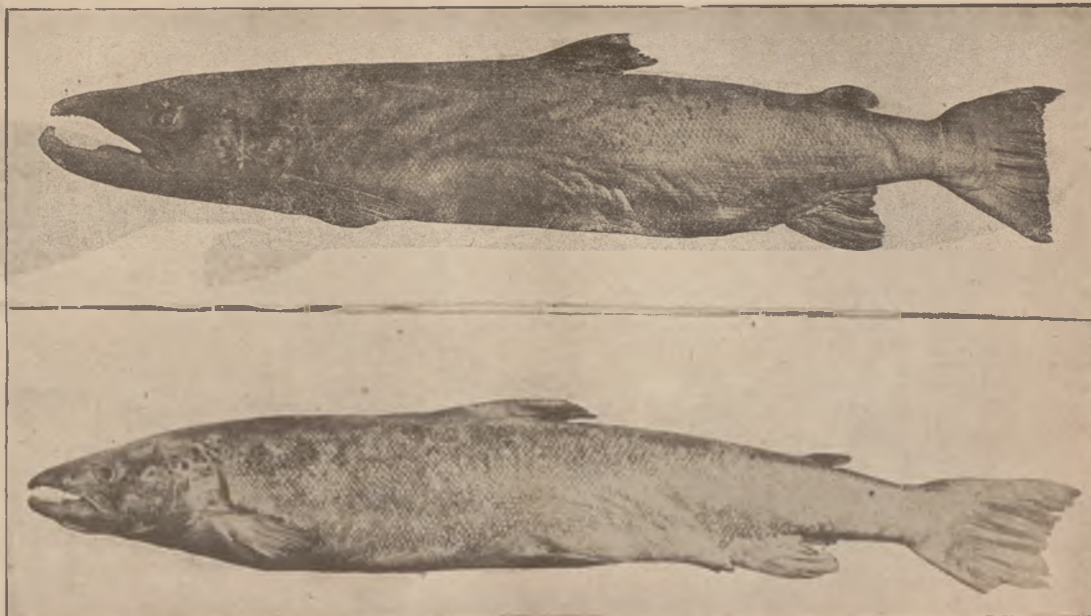
Pewien zawód spotka może wędkarzy. Łosoś jest jak wiadomo przedmiotem sportu uprawianego i u nas, zwłaszcza na Dunajcu, a szczególnie rozwiniętego w Anglji. Anglicy uważają połów łososia na wędkę za najwyższej klasy, królewski sport, oddają się mu poprostu z namiętnością i płacą ogromne sumy za prawo rybołóstwa na rewirach, gdzie występuje łosoś. Sport wędkarski jest w Anglji zarazem sportem szerokich mas, sportem uprawianym i przez szerokie rzesze robotnicze. Dowodem tego są karty rybackie wydawane corocznie w ilości kilkuset tysięcy. W mojem oświetleniu jednak okazuje się, że to co łowią wędkarze, nie jest jednak łososiem, lecz trocią i o tem można się przekonać studjując fotografje w czasopismach sportowych angielskich. Łosoś prawdopodobnie zupełnie nie idzie na wędkę w wodach rzecznych, albo bardzo rzadko. Zawód to oczywiście mały dla wędkarzy, że łowią nie łososia lecz troć, gdyż chodzi tylko o nazwę, lecz może niejeden wędkarz dozna pewnego zadraśnięcia w swej dumie sportowej.

Łowi się łososia na wędkę na przynętę ze sztucznej muchy, na sztuczną rybkę, czyli t. z. błyskawkę i na inne sposoby i jest niezmiernie ciekawem, że troć (choć nie we wszystkich rzekach) bierze przynętę, choć żadnemu z badaczy, (a także i mnie) nie udało się dotąd wykazać w przewodzie pokarmowym wędrujących ryb żadnego pokarmu.

Tablica I.

1

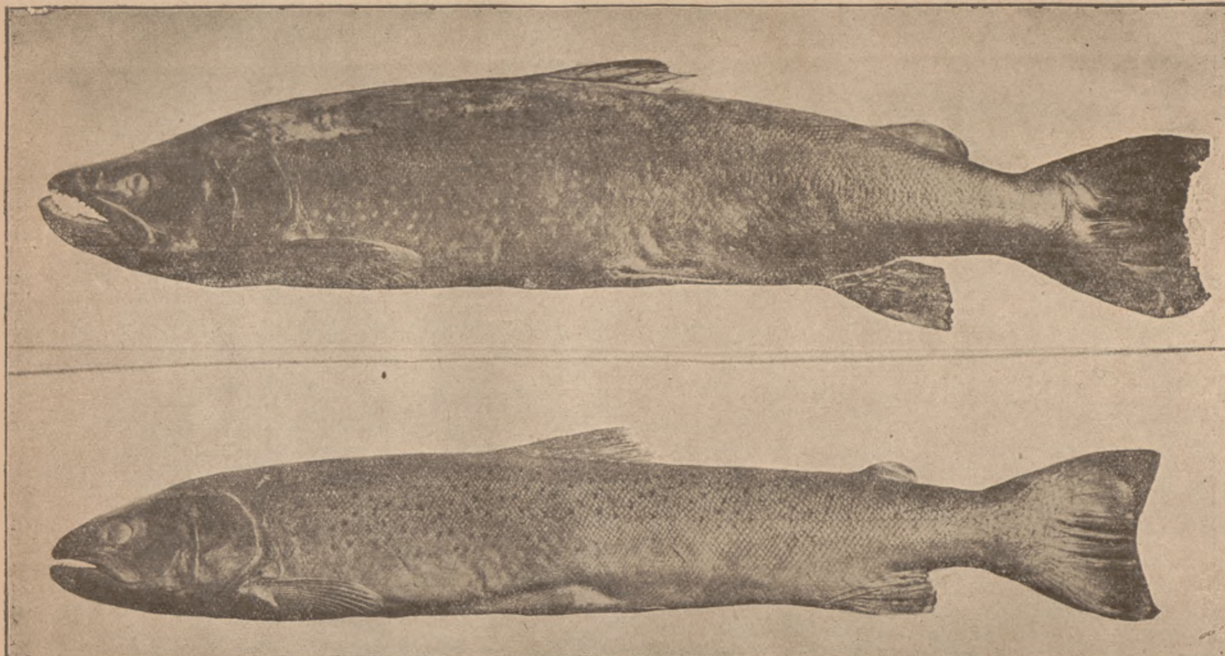
2



1. Łosoś. *Salmo salar* L. złowiony 6. XII. 1924 we Wiśle, powyżej Krakowa, VI rewir rybacki, powiat Chrzanów, po tarle. Dług. ciała 129 cm. Fotografowany w stanie konserwowanym.

2. Łosoś. *Salmo salar* L. złowiony etc. j. w., przed tarłem. Dług ciała 109 cm.

T a b l i c a II.



3. Troć *Salmo trutta* L. złowiona 28. X. 1924 roku w Dunajcu, V rewir rybacki, powiat Nowy Targ, po tarle. Dług. ciała 91 cm. Fotografowana w stanie konserwowanym.

4. Troć *Salmo trutta* L złowiona etc. j. w., Dług. ciała 75,5 cm.

Tarlaki wędrujące nie pobierają pokarmu przez szereg miesięcy głodując i w tym czasie cały przewód pokarmowy wraz z gruczołami dodatkowymi nie jest czynny i częściowo degeneruje się. To głodzenie się jest tem ciekawsze, że wędrówka i tarło są połączone z ogromnym wysiłkiem dla tych ryb. Muszą przebyć daleką drogą, jak np. we Wiśle około 1000 km w górę pod prąd i z powrotem, muszą pokonywać przytem po drodze przeszkody, jak tamy, jazy, wodospady, które przeskakują do wysokości trzech metrów, muszą wreszcie ogromnie wiele materji własnego ciała poświęcić na wytworzenie mleczka i ikry, której ciężar nieraz wynosi 1/5 wagi ciała. To też po tarle, a nieraz już przed tarłem giną z wycieńczenia i to giną przy śmiertelności wynoszącej nieraz około 50%, a te które mogą wrócić, wracają wychudłe, poranione i z poobcieraną skórą. Nowsze badania wykazuja też, że najczęściej odbywają tę wędrówkę tylko raz w życiu, rzadziej dwa razy, a bardzo rzadko trzy razy.

W porze tarła występuje, zwłaszcza u samców, wspaniałe ubarwienie godowe, złożone z czerwonych plam i linji, szczęka dolna wydłuża się w potężny hak, zbudowany z chrząstki, która po odbytem tarle znów się uwstecznia, a skóra silnie grubieje. U samic występują również te cechy, ale zaledwie zaznaczone.

Waga troci nieprzekracza zwykle 10 kg, a gługość 100 cm, łososie natomiast zjawiają się u nas zwykle w okazach wagi od 10 kg w górę, osiągając także 20—30 kg i długość do 150 cm.

Nie możemy tu oczywiście, ze względu na miejsce, wchodzić w dalsze szczegóły, które jeszcze wiele ciekawych momentów zawieraja i ciekawych odsyłam do pracy swej ogłoszonej w Rocznikach Nauk Rolniczych i Leśnych tom XIV Poznań 1925, p. t. „Łosoś i troć“, a tu podaję tylko fotografje okazów pochodzącyh z Polski, które lepiej niż opisy zwrócą uwagę na różnice w kształcie u tych obu gatunków. Najpewniejszym sposobem odróżniania jest długość części twarzowej głowy. Mierze się ją praktycznie odległością oka od końca głowy, a jako miary używa się średnicy oka. Trzeba tylko pamiętać, że u samców u obu gatunków, głowa jest dłuższa niż u samic. I tak u łososia u samca odległość oka od końca głowy równa się 4,25—5,4 krotnej średnicy oka, zaś u samicy 3,0—3,75 krotnej, u troci samca 2,8—3,0 krotnej, u samicy 2,0—2,5 krotnej. Troć ma zatem głowę znacznie krótszą. Widzimy jednak, że 3-krotną odległość znajdujemy zarówno u samicy łososia, jak i u samca troci, zatem konieczne jest zważanie na płeć przy oznaczaniu gatunków,

L e o n S t a r k i e w i c z.

DNIESTR TERENEM WYCIECZEK DLA TURYSTÓW, AMATORÓW SPORTU WĘDKOWEGO.

(Dokończenie)

Choć Dniestr, jak wspomnieliśmy przedtem, jest Eldoradem dla amatorów sportu wędkarskiego, to jednak pobyt w tych okolicach, z przyczyn, jakie na wstępie podajemy, jest bardzo utrudniony i tylko możliwy w niektórych punktach tym, co nie mają tam znajomych, gdzieby mogli znaleźć gościnne przyjęcie.

Od Halicza aż do Okopów, na przestrzeni paruset kilometrów krętego biegu rzeki, mimo, że spotyka się tam dziesięć miast, tylko zaledwie w Zaleszczykach, można znaleźć jakie takie pomieszczenie, naturalnie w żydowskim hotelu. W pozostałej liczbie dziesięciu miasteczek, dla Europejczyka nie ma schronienia. Dojazdów koleją do Dniestru jest stosunkowo dosyć, bo cztery stacje leżą przy samym Dniestrze a trzy w pobliżu rzeki, z dojazdami szosą. Mamy tu na myśli jedynie tylko dolny bieg rzeki od Halicza do Okopów.

Prócz trudności, jakie wędkarz-turysta napotkać musi, w uzyskaniu potrzebnego dlań pomieszczenia, również otrzymanie pozwolenia, na połów wędką, jest tu rzeczą nie tak łatwą. Na Zachodzie, w krajach, gdzie sport wędkarski jest rozwinięty, uzyskanie zezwolenia, nie przedstawia trudności. W Polsce, w Poznańskiem i na Pomorzu, za niewielką opłatą, od cechów rybackich, lub od właścicieli, czy też dzierżawców wód rybnych, łatwo uzyskać pozwolenie do połowu wędką; w tamtych jednak stronach, inaczej się ta sprawa przedstawia.

Za czasów austrjackich, b. Namiestnictwo, podzieliło Dniestr jak i inne rzeki, w całym jego biegu, na rewiry, obejmujące mniej więcej do 10 kilometrów biegu rzeki i te wydzierżawiały Starostwa przeważnie właścicielom obszarów dworskich. Prawo zezwolenia połowu i wydawania kart rybackich, należy do dzierżawcy rewiru. Za opłatą trudno żądać, od właścicieli obszarów a dzierżawców rewirów rybackich, pozwolenia połowu wędką, choćby dlatego, że połów ryb faktycznie należy, prawie że wyłącznie, do Żydów, którzy, nie będąc dzierżawcami rewirów, nie mogą przeto, wydawać kart rybackich. Jeżeli amator sportu wędkarskiego, nie ma znajomości z dzierżawcą rewirów, to nie pozostaje mu inna droga, jak przez Żyda, który zajmuje się połowem w tym rewirze, uzyskać dla siebie kartę rybacką u rzeczywistego dzierżawcy rewiru, właściciela obszaru. To są trudności

i przeszkody, jakie musi wędkarz - turysta przezwyciężyć, zanim będzie mógł stanąć z wędką na brzegu Dniestru.

Jeżeli jednak wędkarz - turysta nie zrazi się temi przeszkodami i trudnościami, jakie przezwyciężyć musi i dostanie się w końcu nad brzeg Dniestru, z wędką w ręku, to czeka go sowita nagroda, we wrażeniach i emocjach, jakie tu na każdym kroku spotyka. Wspaniałość panoramy, stromych zboczy nadbrzeżnych, pokrytych lasami liściastymi, bogactwo kolorytu nagich ścian skalistych brzegów, zabarwionych od ciemno - niebieskiego do jasno - czerwonego koloru, różnych tonów i odcieni, zdumiewające! Tu i ówdzie, na zielonem tle, zboczy leśnej, widnieją jakby tajemnicze groty, czy ruiny budowli, o biało lub różowo malowanych ścianach. Są to skały wapienne, występujące między jednolitymi pokładami czerwonego piaskowca. W skałach tych pełno grot i dziur, w których w górze, gniezdżą się puhacze, sowy i nietoperze, a w dole zamieszkują lisy, żbiki, wydry i borsuki. Nad brzegami spotkać można bardzo często siwe czaple, stojące nieruchomo, jakby skamieniałe, z wyciągniętą szyją, bacznie śledzące, czy nieostrożna rybka, nie zbliży się na odległość długości ich szyj, by chwycić ją nagłym jej ruchem, do dzioba. Nad wodami krążą bez ustanku czarne kanie, orły rybołowy, a w jesieni również i orły przednie, polujące na gęsi i kaczki, których tu wielka ilość zlatuje się na zimę, szukając żeru na niezamarzających, nawet w najtęższe mrozy, przerwach w lodzie, tak zwanych tu „prowizach". Tu i ówdzie na wyniosłym brzegu, na tle czerwonego usypiska uboczy, widnieją wiekami zczerniałe ruiny zamków, niegdyś siedziby możnych rodów, strażników granicy polskiej z Turcją, która poczynała się od Horodenki, a idąc środkiem rzeki, kończyła się, hen za Mohilewem, w Dzikich Polach. Dziś te ruiny znikają powoli, lecz służą jeszcze za mieszkania kawkom, puszczykom i kunom. Kawki, po rusku hałki, nadały nazwę Halicji czyli Galicji. W herbie tego kraju widnieją 3 kawki na tarczy herbowej.

W wodzie dniestrowej żyje mnogość gatunków ryb, nie ma jednak żadnego przedstawiciela z rodziny łososiowatych (Salmonidae). Dziwne to, bo w niedalekim Prucie i Czeremoszu, również w zlewisku Czarnego Morza, żyje głowacica (Salmo hucho) i lipień (Thymallus vulgaris). — Wartoby było zrobić próbę, czy te dwa gatunki szlachetnych ryb, nie dałyby się zaaklimatyzować w Dniestrze.

Wprawdzie ś. p. Prof. Nowicki robił tę próbę z łososiami, czy też trocią, ale tych gatunków ryb nie ma obecnie w zlewisku Morza Czarnego.

Brak ryb, z rodziny łososi zastępuje za to czeczuga, której nie ma w innych wodach na obszarze Polski. Czeczuga w Dniestrze przebywa stale — a tylko wylęgły narybek natychmiast uchodzi do morza, w którem pozostaje tak długo, zanim dosięgnie wzrostu, powyżej 17 centymetrów. Wtedy wraca z powrotem do rzeki. Ś. p. Prof. Nowicki ustanowił swego czasu nagrodę pieniężną dla rybaków w kwocie 40 fl., za dostarczenie mu czeczugi poniżej 17 centymetrów. O ile nam wiadomo, nikt tej nagrody nie otrzymał, a choć z własnej ciekawości, przebywając nad Dniestrem, powtórzyliśmy ten konkurs, to jednak przez lat dwanaście daremnie oczekiwaliśmy na pomyślny wynik. — Jak wiadomo, kawior z czeczugi liczy się do najlepszej sorty, — tak zwanej „cesarskiej". Mimo, że przed kilkunastu laty, czeczuga dość często poławiała się w Dniestrze, nikomu nawet na myśl nie przyszło, przyrządzić kawior z ikry, choć sposób ten jest zupełnie pojedyńczy i dla każdego dostępny. W kilka godzin, po złowieniu czeczugi z dojrzałą ikrą, można mieć kawior gotowy do spożycia. Z dużej czeczugi, otrzymuje się zwyż jednego kilograma kawioru. Z powodu ciemnooliwkowo-zielonej barwy ikry, kucharze i gospodynie wiejskie we dworach, ikry czerugi nawet smażonej nie brali do spożycia, lecz w stanie surowym dawano ją dla drobiu, cośmy sami mieli sposobność widzieć w jednym dworzę. — Czeczuga, dla sportowca wędkarza jest pierwszorzędną zdobyczą. Łowi się na silną gruntówkę, sporządzoną tak jak na brzany (berweny), z któremi zresztą chętnie w towarzystwie przebywa. — Najpewniejszy czas połowu wędką, a także i siecią, jest chwila ruszenia lodów, gdy kra spłynie, wtedy można najprędzej czeczugę dostać. — Również w późnej jesieni łowią ją na sieci, z naganką; na wędkę jednak trudno ją w tym czasie złowić, gdyż stale trzyma się tylko w środku rzeki na bystrych prądach lub na głębiach. — Przy brzegu, w tym czasie, gdy woda jest tak przeźroczystą w Dniestrze, jak tylko bywa w morzu, czeczugi nie ma. — W takim jednak czasie z łodzi żaglowej, lub i wiosłowej, można bić czeczugę oścją, co również i tyczy się czopa. — Są to jedyne, znane nam ryby rzeczne, które w jasny dzień słoneczny dadzą się łodzią podjechać i kto ma wprawę w biciu oścją na metrowej głębokości w prądzie, ten może łatwo osiągnąć dobry wynik, na tego rodzaju bardzo ciekawem polowaniu.

Mieliśmy sposobność polować również w ten sposób na morzu Adryjatyckiem, na płastugi. — Tam jednak o wiele jest to łatwiej, gdyż prąd wody nie znosi ości przy uderzeniu, a woda, aż do sześciumetrowej głębokości jest zupełnie

przeźroczystą. Poniżej sześciu metrów bić już się ością nie da, choć widać dobrze i na 20 metrów dno morskie. W rzece uderzenie ością musi być nadzwyczaj silne i należy się dobrze rachować przy niem z załamanem światłem i siłą prądu. Przytem poniżej metra woda mniej już jest przeźroczystą.

Jeżeli w lecie raptem rzeka wzbiera a woda jest silnie zmąconą, co przy wezbranym Dniestrze zawsze następuje, wtedy też czeczugę na wędkę przy brzegu dostać można, cośmy parę razy mieli sposobność sprawdzić.

Ciekawą również rybą jest wyrozub (Leuciscus wyrozub) Ryba ta dorasta do zwyż 80 centymetrów długości, wagi do 8 kilogramów. Na wędkę gruntówkę dobrze idzie, szczególniej przed wieczorem, kiedy wyrozuby opuszczają głębiny i zbliżają się do brzegu. — Wyrozub ma zwyczaj wyskakiwania z wody, nie czyni jednak tego z tych samych powodów co inne ryby, naprzykład brzana, która w czas ciepły i cichy, szczególniej przed deszczami, bardzo często wyskakuje z wody dość wysoko, robi przytem salto-mortale i znów głową wpada we wodę, prawie w to samo miejsce. Brzana czyni to z uciechy, lub też dla użycia kąpieli powietrznej.

Wyrozub zaś wyskakuje z wody, gdy go coś przestraszy, a może też i dlatego, że chce spróbować, czy przeskoczy fantazyjną przeszkodę. Dość często się trafia, za dnia lub w nocy, że, gdy się płynie czółnem po głębokiej wodzie, wyskoczy wyrozub z wody i zataczając łuk w powietrzu, przeskoczy czółno. — Lecz również nierzadko się zdarza, że go przeskoczyć nie może i opada na dno łodzi. — Są to rzeczy tak znane, że każdy rybak tamtejszy potwierdzić to może. Nam się taki wypadek zdarzył dwa razy. Raz wpadł na dno łodzi w nocy wyrozub wagi półtora kilograma, a raz w dzień wyrozub, pewnie sześcio kilogramowy, przeleciał nam przy samej twarzy i wpadł w wodę, po drugiej stronie łodzi. Gdyby tak trafił w głowę, kto wie czy moglibyśmy o tem dziś pisać.

Z dziwnego tego zachowania się tej ryby korzystają spławnicy na Dniestrze. — Prowadząc spław, z Halicza do Okopów, o długości zwyż 100 metrów, a szerokości ośmiu metrów, w miejscach sobie znanych, gdzie się spodziewają zastać te ryby, puszczają spław skośnie do prądu, tak by koniec spławu dotykał lekko kamieni, w wodzie przy brzegu leżących. Jeżeli wyrozuby są w tych miejscach, to wyskakują na spław, gdzie zostają przez spławników zabite kijami. — Przy sprzyjających warunkach, to jest przy niskim i czystym stanie wody, nim spław dojdzie do Okopów, co trwa kilka dni, spławnicy łowią w ten sposób po kilkanaście ryb.

pokaźnej nieraz wielkości. Mieliśmy sposobność raz odebrać spławnikom, z pomocą żandarma, sześć wyrozubów, ukrytych sprytnie pod spławem, w sieci. Gdybyśmy przedtem nie widzieli z brzegu, jak uganiali spławnicy po tratwie z drążkami, bijąc wyrozuby, niktby tych ryb, ukrytych pod spławem, nie był w stanie znaleść.

Wielką emocję, może mieć amator sportu wędkarskiego na Dniestrze, przy połowie boleni na błyskawkę, czyli jarzenie. Kto nie boi się zmęczenia i forsownego ruchu, ten może napewno, tym sposobem, kilka tych ryb dziennie złowić. — Naturalnie przy odpowiednich warunkach. W maju i czerwcu, szczególniej, gdy stan wody nie wielki i woda nie bardzo mętna, bolonie, czyli tak zwane tam faty (Aspius rapax), uganiają tuż przy brzegu za małemi rybkami. Często się zdarza, że goniony kleń lub jelczyk, uciekając przed żarłokiem, wyskoczy na suchy brzeg. Również i tak bywa, że boleń zapędzi się za uciekającemi rybkami na tak płytką wodę, że dotknie brzuchem dna i wywróci się na piasku. Nim się z takiej pozycji wygramoli, można go łatwo ubić kijem. — Jeżeli się w maju i czerwcu, w pogodny czas, stanie na wysokim brzegu, to łatwo spostrzedz, gdzie boleń obrał sobie stanowisko, gdyż co jakiś czas ,goniąc za rybą, pluska głośno i burzy wodę. — W to miejsce ostrożnie należy iść z wędką i gdy się należycie zachowuje, napewno bolenia dostać będzie można.

Prócz tych trzech gatunków, o których piszemy, w Dniestrze przebywa moc kleni i jelców, które szczególniej, w maju na chrząszcze, bardzo dobrze łowią się na wędkę. Nie brak tu również sandaczy i berszyków (Lucioperca volgensis) pokaźnej, bo nieraz siedmiokilogramowej wagi. Okoni zato bardzo mało, jazgarków (Acerina cernua) i sierotek (Acerina tanaicensis) bez liku. Czopów spotyka się dwa gatunki. Czop małopromienny (Aspro streber i czop wielopromienny (A. zingel). Dawniej, tej bardzo smacznej i delikatnego, bezostnego mięsa ryby, było wiele; wskutek jednak choroby epidemicznej, objawiającej się w postaci śluzowatych narośli na ciele, czopy wyginęły. W ostatnich czasach, znów się jednak zjawiają. Czop na wędkę gruntówkę idzie bardzo dobrze; można go i w zimie łowić na miejscach niezamarzających, których na Dniestrze, nawet w najtęższą zimę, jest bardzo wiele. — Karp, miętus, sapa, leszcz i ciosa (Pelecus cultratas), trafiają się, lecz rzadko kiedy. Brak jest natomiast węgorza i wszelkiego gatunku ryb z rodziny łososi. Również nie ma płoci, ani wzdręgi (Lenciscus erythrophthalmus), ani

jazia (Idus melanotus), co jest dość niezrozumiałem; gdyż w dopływach Dniestru, w Serecie i Strypie, ryb tych gatunków jest bardzo dużo. Choć pstrągi nie są jeszcze rzadkością w górskich dopływach Dniestru, to jednakże w dolnym jego biegu nigdy nam się nie zdarzyło, spotkać się z tą rybą.

W Dniestrze nie tak stosunkowo dawno, bo jeszcze w roku 1870. było wiele raków. Szczególniej miało ich być wiele, koło Rakowca. Od tej jednak pory, w której na zarazę wyginęły, nie ma ich zupełnie. Tamtejsi rybacy przypisują powód pomoru raków cholerze, która w tym czasie srożyła się w tych okolicach.

Certę (Abramis vimba) wczesną wiosną, przy wezbranej rzece, często na wędkę złowić można. — Są miejsca na Dniestrze, gdzie stale trzymają się sumy i to nieraz potwornej wielkości. — Mieliśmy raz sposobność ubić ością suma mierzącego 180 centymetrów, waga jednak tej ryby nie była zbyt wielką, bo tylko 37 kilogramów. — Był to samiec zabity po tarle. — Szczupaków dość jest w dolnym biegu Dniestru, lecz te pojawiają się dopiero w późnej jesieni; na wiosnę i latem, prawie że ich niema. Przyczyną tego jest zapewne to, że Dniestr, od Niżniowa do Okopów, nawet przy najwyższym stanie wody, z brzegów nigdzie nie występuje. Przeto szczupaki na tarło wędrują tam, gdzie Dniestr zalewa szeroką, niską dolinę, to jest od Niżniowa w górę, aż po Sambor. Ta część Dniestru, ma zupełnie inny charakter i zbliża się w swym typie do rzek płynących przez równiny. Po tarle szczupaki pozostają w tej części rzeki, gdzie mają wygodne schronienia w głębokich, starych korytach rzeki i licznych odnogach, tak zwanych tam „łabach". W jesieni, gdy woda zacznie opadać, wracają w dół rzeki, na głębsze tonie i tu już zimują. — Jakto już przedtem zaznaczyliśmy, główną podstawą rybołóstwa, na Dniestrze są dwa gatunki ryb: brzana, zwana tu „merena" i świnka, czyli jak tu ją zwą „pidustą" (Chondrostoma). — Brzan w Dniestrze jest bardzo wiele, lecz nie każdego roku połów się udaje. Łowią ją na trybulicę, długości 80 metrów, ale zaledwie jeden metr wysokiej. Sznury sieci kręcone są z końskiego włosia, o wielkiej mocy. Sieć puszczają z wodą z dwóch czółen, a naprzeciw sieci, w oddaleniu paruset metrów, płynie pod prąd wody, stojąc w maleńkich łódeczkach, czterech rybaków rzędem i długiemi, sześcio-metrowemi tyczkami ci naganiacze raz opierają się równocześnie wszyscy czterej o dno, popychając łódki, a z chwilą, gdy łodzie idą naprzód, uderzają całą długościa tyczki o powierzchnię wody. Ryby denne, to jest brzany i świnki, a również i czopy, przestraszone tym hałasem,

mkną przy dnie pod wodę i więzną w oczkach trybulicy, sunącej grząządłami po dnie. — Ryby te, które stale dna rzeki się nie trzymają, przepływają ponad siecią i rzadko tylko, w niej się plączą. Ten sposób połowu, można jednak z dobrym skutkiem wykonać tylko wtedy, gdy woda jest czystą i stan wody w rzece niski. Przy mętnej wodzie ryby się nie płoszą i uchodzą zwykle na boki sieci.

NOWA ORGANIZACJA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO.

Zebranie Zarządu w dniu 24 kwietnia b. r. zajmowało się specjalnie zorganizowaniem oddziałów Tow. Rybackiego, które mają należeć do centrali w Warszawie, a każdorazowy prezes Oddziału ma być zarazem członkiem centralnego Zarządu. Tow. Rybackie liczy obecnie przeszło 800 członków, zaś przy zrealizowaniu planu założenia oddziałów, które mają należeć do centrali, można liczyć na przeszło 2000 członków. Przypuszczam, że wówczas Towarzystwo będzie najsilniejszą organizacją w Polsce i spodziewam się, że wytęży prace przedewszystkiem w kierunku zaprowadzenia racjonalnego rybołóstwa na Wiśle.

Poraz pierwszy usłyszałem w Polsce, aby rybacy sami żądali ochrony wiosennej, zakładania miejsc ochronnych na wszystkich „rafach", t. j. miejscach kamienistych na których brzana odbywa swe tarło i zakazu używania sieci o oczkach poniżej 35 mm, zaś do połowu łososi sieci (drygawicy) poniżej 90 mm. Prócz tego żądają rybacy wiślani usunięcia i zakazania narzędzi kłusowniczych, w które rybacy nieuświadomieni łowią setki tysięcy kilogramów brzany i jednorocznego łososia, czyniąc corocznie w jesieni ogromne spustoszenia. Te żądania rybaków trzeba uznać za wysoce obywatelskie, słuszne i konieczne i zastosować je do przyszłych dzierżaw rewirów na Wiśle, gdyż przez nie rybołóstwo na Wiśle w najkrótszym czasie do znacznej wydajności się podniesie. Jeżeli dotąd inne państwa przeważnie opierały się na przepisie sieci o oczkach minimalnych 25 mm, to rybacy wiślani zasługują na specjalną pochwałę, jako pierwsi, którzy żądają sieci rzadszych (35 mm) i należy sobie tylko życzyć, ażeby te dążenia do oszczędnej, racjonalnej gospodarki znalazły posłuch także u dalszych kół rybackich, w całem naszem Państwie, a wtenczas nie będziemy potrzebowali wwozu ryb zagranicznych, który pożera sumy na szkodę naszego Skarbu. Zwykle jest przeciwnie, ale u nas sami rybacy już

tylokrotnie występowali i dopraszają się o ustawę i przepisy ochronne i doprawdy wielce pożałowania godne, że dotąd usiłowania te nie dały żadnych rezultatów. Wprowadzanie tego rodzaju ustaw nieraz odbywało się przy gwałtownych sprzeciwach, walkach, rozlewach krwi. a tu sami rybacy proszą i żądają i nie mogą się doczekać! Byłoby pożądane, aby Zjazd Rybacki, który się odbędzie 15 maja w Warszawie ponowił te żądania stawiane już od przeszło pięciu lat do Rządu i Sejmu, aby ustawę rybacką ogólną, dla całej Polski w jak najkrótszym czasie wydano, powtóre by w niej uwzględniono, aby rewiry dzierżawne dostawały się tylko w ręce zawodowych rybaków i aby przy wydawaniu kart rybackich uwzględniano tylko tych rybaków, którzy wykażą się legitymacją Towarzystw rybackich. Jeżeli postulaty nasze zostaną uwzględnione, natenczas towarzystwa rybackie tembardziej będą się starały wykorzenić rabunkową gospodarkę w naszym kraju, a wspólna praca w najkrótszych latach osiągnie to do czego dążymy do powstania Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, do samowystarczalności! Wówczas ręczymy, że krajowa produkcja w zupełności wystarczy do pokrycia potrzeb naszych mieszkańców i nie będziemy potrzebowali sprowadzać z zagranicy tych ogromnych ilości ryb, które wielokrotnie przewyższają naszą krajową produkcję.

Leonard Dreczkowski.

KOMUNIKATY MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH.

Rybołóstwo morskie w marcu 1926 roku.

Połowy: Ilość rybaków	Połowy: Ilość łodzi z silnikiem	Połowy: Ilość łodzi bez silnika	Łosoś	Węgorz	Flądra	Śledź	Szprot	Inne gatunki ryb	Ogólna ilość złowionych ryb w kg	Ogólna wartość w złotych
			Ilość złowionych ryb w kg							
882	69	177	14400	2825	7500	21150	10580	13510	69 965	
			Cena w złotych za kilogram							
			6,00	3,00	0,60	0,80	0,40	1,30		131 431

W marcu r. b. silne wiatry przeszkadzały rybakom w wyjazdach na morze, to też poławiano jedynie łososie, przeważnie drobne (t. zw. „mielnica") w niewielkich ilościach. Szproty i śledzie znikły niemal zupełnie, co rybacy odczuli

b. dotkliwie tembardziej, iż jest to już trzeci niepomyślny sezon. W końcu miesiąca rozpoczęto połów płastug (flądei).

Wskutek małej ilości złowionych szprotów i śledzi prace wędzarni zostały zupełnie wstrzymane.

W kilogramach połowy marcowe przedstawiają się, jak następuje: łosoś 17.275, węgorz 2.700, flądra 2.240, śledź 4.420, szprot 22.100, inne gatunki 7.497 — razem 56.205 kg, wartości 128.367 zł, licząc za 1 kg łososia 7 zł, węgorza 2,50 zł, flądry 0,80 zł, śledzia 0,80 zł, szprota 0,50 zł.

W okresie sprawozdawczym zginęło podczas burzy 2 rybaków z Chłapowa, straty zaś w narzędziach sięgają 1.690 zł.

Do Członków Towarzystwa Rybackiego w Warszawie.

Walne Zebranie Tow. Rybackiego w Warszawie odbędzie się w dniu 15. maja rb. o godz. 11 przed południem w pierwszym terminie, a o godz. 12 w południe w drugim, w sali Centr. T-wa Roln., ul. Kopernika 30, z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Waln. Zebrania.
2. Sprawozdanie z działalności Zarzadu i kasowe za rok 1925.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie absolutorjum Zarządowi za r. 1925.
4. Wybór Przewodniczącego Zarządu, członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Komisji Kwalifikacyjnej.
5. Sprawa pisma zawodowego.
6. Ustalenie wysokości wkładek, opłat za legitymacje, statuty ,uchwalenie odznak i opłat za nie.
7. Mianowanie członków honorowych.
8. Uchwalenie kompetencji Zarządów Oddziałowych, T-wa i ich udziału w Zarządzie Centralnym T-wa.
9. Upoważnienie Zarządu do opracowania regulaminu i potrzebnych zmian w statucie.
10. Wolne wnioski.

Zarząd T-wa:

w z. sekretarza: prezes:
(—) Janusz Mieszkowski. (—) Mieczysław Kaczanowski.

Towarzystwo Rybackie w Warszawie, Senatorska 15, p. 2. Rybacy! Dnia 15 maja r. b. w sali Centr. Tow. Rolniczego, przy ulicy Kopernika 30 w Warszawie, o godz. 9 rano, odbędzie się **Zjazd Rybaków z rzek i jezior województw centralnych i wschodnich.**

Na zjeździe tym będzie omawiana spraw wprowadzonej na czas tarła ochrony rybnej na rzekach i jeziorach.

Rybacy! Jedynie zespoleni w silną organizację i mając wówczas możność przedstawienia swych potrzeb i interesów u czynników właściwych, będziemy w możności przeprowadzenia zamierzeń, w celu podniesienia krajowej gospodarki rybnej tak rzecznej jak i jeziorowej!

W tym więc celu wzywamy Was do jak najliczniejszego przybycia na zwoływany Zjazd.

Zarząd T-wa.

Powiatowe Tow. Rybackie w Jaśle. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. odbyło się w dniu 21. marca 1926. Na temże omawiano bardzo szczegółowo gospodarkę rybną i sprawę podniesienia tejże w tamtejszym powiecie, który obejmuje 3 rzeki z dopływami, tj. Wisłokę, Ropę i Jasiołkę, o 7 rewirach.

Do Zarządu zostali wybrani: Józef Kosydar, jako przewodniczący, Jakób Bulanda i Antoni Janik, zastępcy prezesa. Michał Łotocki, sekretarz i skarbnik — Józef Zając, gospodarz, zastępcy: Józef Kajanek i Józef Kowalczyk; nadto do Wydziału: Antoni Biegański, Jan Czekański, Aleksander Krajewski, Józef Marcsz, Władysław Kasprzyk i Roman Wolski. Do komisji rewizyjnej: Kazimierz Ostrowski, Michał Czerwiński i Fryderyk Mialović; do sądu honorowego: Kazimierz Midowicz, Leopold Klisz i Antoni Słupnicki.

Walne Zgromadzenie uchwaliło wreszcie zmianę statutu i poruczyło Zarządowi przygotowanie tegoż i zwołanie nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.

Wspólne Walne Zebranie członków Wielkopolskiego Tow. Rybackiego w Poznaniu oraz Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie odbędzie się **w Gnieźnie, dnia 29 maja b. r.** o godz. 12 w salce Hotelu Europejskiego. Na porządku dziennym sprawa połączenia obu towarzystw, przyjęcie nazwy i statutu zjednoczonego towarzystwa, wybór nowego zarządu i wolne głosy. Ze względu na doniosłe zadania jakie ma spełnić to zebranie, uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

ROZMAITOŚCI

Kalendarzyk rybacki na maj. Wojew. Poznańskie i Pomorskie: szczegóły ogłoszone w poprzednim numerze bez zmiany.

Wojew. Małopolskie: ochrona lipienia, głowacicy i świnki od 15 do 31 bm., wyrozuba, czopa, sandacza oraz raka samicy (do 31 lipca).

Korespondencyjne kursy pszczelnicze w Warszawie. Z inicjatywy Kursów Rolniczych im. Staszica i pod fachowem kierownictwem Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej z dniem 15 maja rb. zaczynają funkcjonować w Warszawie Korespondencyjne Kursy Pszczelnicze, mające na celu jak najintensywniejsze popularyzowanie hodowli pszczół i uprzystępnienia pszczelarzom - praktykom zdobycia względnie uzupełnienia fachowej swojej wiedzy drogą korespondencji. W Ameryce i we Francji kursy tego rodzaju istnieją już dawno i oddają tamtejszym pszczelarzom znaczne usługi. U nas brak korespondencyjnych kursów pszczelniczych dawał się bardzo odczuwać i dlatego też uruchomienie tych kursów budzi żywe zainteresowanie. Kierownictwo fachowe Kursów objął p. Stanisław Brzósko, prezes Naczelnego Związku Towarzystw Pszczelniczych.

Zapisy przyjmuje i bliższych szczegółów udziela Zarząd Kursów, mieszczących się w Warszawie przy ulicy Nowy Świat 22 m. 34, telefon nr. 410-42.

Pomorski Urząd Wojewódzki

Wydział Dóbr Państwowych

ogłasza

ustny przetarg dzierżawy

następującego jeziora:

Nazwa jeziora	Powiat	Stacja kolejowa	Powierzchnia wody w ha	suma przypuszczalnie potrzebna na przejęcie dzierżawy	Wadjum	Termin przetargu	Czas trwania dzierżaw.	Uwagi
Jezioro w Rokitkach	Tczew	Tczew	około 36 ha	1000 zł	100 zł	21. 5. 26 r. godz. 10.00	od 1. 5 26 r. do 31 3. 38 r.	objekt dzierżawny składa się z dwóch części, które oddaje się w dzierżawę jako jedną całość.

Ubiegający się o dzierżawę winni nadesłać do Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu najpóźniej do 18 maja br. referencje znanych obywateli kraju, dowody fachowości rybackiej, dowody posiadanego własnego majątku, tudzież dowód obywatelstwa Polskiego.

Wadjum winno być złożone w dniu submisji w Urzędzie Wojewódzkim. Po ukończeniu submisji wadjum 3 najwięcej dających zdeponowane zostanie w Kasie skarbowej w Toruniu do czasu zatwierdzenia dzierżawcy przez Ministerstwo, a pozostałym reflektantom zwróci się wadjum natychmiast.

Bliższych informacji udziela się w pokoju 30. w godzinach od 10—13.

Za Wojewodę

(—) Pawlica

Naczelnik Wydziału Dóbr Państw.

Ceny ryb (detal.) za 1 kg w złotych.

Notowania urzędowe.

Gatunek	POZNAŃ					BYDGOSZCZ				TORUŃ
	3. 3. 26	10. 3. 26	17. 3. 26	24 3. 26	31. 3. 26	7. 3. 26	13. 3. 26	20. 3. 26	27. 3. 26	26. 3 26
Węgorze	—	4,80–5,00	4,40—5,00	4 80—5,20	4,80	—	—	—	—	—
Sandacze	3,60 - 4,80	3,80—4,80	4,40—4 80	3,60—4,60	4,80	—	—	—	—	5,00
Szczupaki	3,00—3,60	2 80—3,40	2,80—3,20	2,60—3,00	2,80—3,60	3,00–4,00	3,00—4,00	3 00—4,00	3,00 - 4,00	3,00—4,00
Leszcze	2,00—2,80	2,40—2,80	2,00—2,40	1,60 - 2,60	2,00—2,80	1,60—3,00	1,00 —3,00	2,00—3,00	2,00—3,00	1 60—3,60
Liny	3,00—3 60	2,80 –3,40	3,20—3,60	2,60—3,00	2,80 --3,60	3,00 - 4,00	3 00—4,00	3,60—5,00	3 60—5,00	—
Karasie	2,40 - 3,00	2,40 – 2,60	2,80—3,00	1 60—2,80	2,20—2,80	3,00—4,00	3,00—4 00	1,20—4,00	1,20—4,00	4,00
Sumy	—	—	2,00—2,20	1,80—2,20	2.10—2,40	—	—	—	—	—
Okonie	1 20—1,80	1,20—1,60	1,80—2 20	1,60—2,40	2,20—2,80	2,00—3,00	2,00—3,00	2,00—3,00	2,00—3.00	2,40—3,00
Płotki	0 80 1,00	0,80—1,00	1,60	0,80—1 30	1,00—1,60	0,80—2,00	0,80—2,00	1,00 - 2,00	1,00—2 00	1,20—2,40
Drobne ryby	0,80—1,00	0,80—1,00	0,80—1,00	0,80—1,30	1,00—1,60	—	—	—	—	—
Raki (kopa)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Miętusy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cyrty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łososie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7,00
Minogi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,80—2,20
Stynki	—	—	4,40—4,80	—	—	—	—	—	—	—
Karpie	4,80	4,80	4 40	4,80	4,80—5,00	2,00	—	—	—	4,00
Sielawy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Świnki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Ceny ryb (detal.) za 1 kg w złotych.

Notowania urzędowe.

Gatunek	TORUŃ			GRUDZIĄDZ					KATOWICE	
	2. 4. 26	9. 4. 26	16. 4. 26	27. 3 26	3. 4. 26	10. 4. 26	17. 4. 26	24. 4. 26	1. 4. 26	8. 4. 26
Węgorze	5,00	4,00—5 00	4,00—5,00	7,00	6,00	4,00—5,00	4,60	4,00—5,00	—	8,00
Sandacze	4,60—5,00	4,00—4,60	4,00—5,00	5,00	5,00	4,00	3,00	—	6,00	6,00
Szczupaki	2,40—3,60	2,40—3,00	2,00—3,00	3,20—3,60	3,20	—	2,40—2,80	2,60	6,00	6,00
Leszcze	1,20—2,60	2,00—3,00	1,20—2 00	3 60	2,40	2,00—2,40	—	1,60	—	—
Liny	3 60—4,00	4,00	—	5,00	4,40	3,00	3,20	2,40—3,00	5,00	5,00
Karasie	2,00—3,[illegible]0	2,00—2,40	2,00—3,00	2,80—3,20	3,20	2,00	2,00	1,60—2,00	—	—
Sumy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okonie	1,60—3,00	—	1,20—2,00	3,00	3,00	1,60—2,00	1,20—1,60	1,60—2,00	—	—
Płotki	1,00—2,00	—	0,60—1,00	1,60—2,00	1,00—2,00	1,00—1,[illegible]0	0,80—1,40	0,70—1,60	—	—
Drobne ryby	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Raki (kopa)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzany	—	—	2,00—3,00	—	—	—	—	—	—	—
Miętusy	—	2,40	2,00—2 60	—	—	—	—	—	—	—
Cyrty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łososie	6,00	—	5,00	—	—	—	—	—	—	—
Minogi	1,40—2,00	1,20—1,60	1,20—1,60	—	—	—	—	—	—	—
Pstrągi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Karpie	—	—	—	—	—	—	—	—	5,00	5,00
Sielawy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze	—	1,40	1,00	—	—	—	—	—	—	—
Świnki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Ceny ryb (detal.) za 1 kg w złotych.

Notowania urzędowe.

Gatunek	KATOWICE			ŁÓDŹ			Sosnowiec	Częstochowa	RADOM	
	15. 4. 26	22. 4. 26	29. 4. 26	2. 4. 26	9. 4. 26	16. 4. 26	luty-marzec	9. 4. 26*	1. 4. 26	8. 4. 26
Węgorze	9,00	12,00	12,00	—	—	3,75—4,00	—	—	—	—
Sandacze	5,40	5,00	5,00	3,80—4,00	3,75—4,00	2,50—3,00	4,50—5,00	3,60—4,00	—	—
Szczupaki	5,00	4,00	5,00	3,80—5,50	3,30—5,00	2,50—5,00	5,00	4,50—5,00	4,00—5,00	4,00—5,00
Leszcze	—	—	—	3,80—4,00	3,30—3,50	2,50—3,00	2,50—4,00	3,20—3,75	3,50—4,00	—
Liny	5,00	5,00	5,00	3,80—5,50	3,30—5,00	2,50—5,00	4,00	4,20—4,50	—	—
Karasie	—	—	—	3,80—5,50	3,30—5,00	2,50—5,00	—	3,30—3,80	3,00—4,00	—
Sumy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okonie	—	—	—	2,80—3,00	2,30—2,50	1,70—2,00	3,00	—	2,30—3,00	2,50
Płotki	—	—	—	1,80—2,50	1,80—2,50	1,70—2,00	—	2,80—3,00	1,00—2,00	—
Drobne ryby	—	—	—	1,40—1,60	1,20—1,50	1,25—1,50	2,00—2,50	2,50—3,00	—	—
Raki (kopa)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Miętusy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cyrty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łososie	—	—	—	—	—	—	—	—	6,00	—
Minogi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pstrągi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Karpie	5,20	5,20	5,20	3,80—5,50	3,80—5,00	3,00—5,00	5,00	3,50—4,00	5,00	—
Sielawy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Świnki	—	—	—	—	—	—	—	3,00—3,50	—	3,50
Jazie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50

* 16 i 23. 4. bez zmiany.

Ceny ryb (detal.) za 1 kg w złotych.

Notowania urzędowe.

Gatunek	RADOM		WARSZAWA		WŁOCŁAWEK					Lublin
	15. 4. 26	22. 4. 26	19. 3. 26	26. 3. 25	19. 3. 26	26. 3. 26	2. 4. 26	9. 4. 26	16. 4. 26	2. 4. 26
Węgorze	—	—	9,00	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze . . .	—	—	3,50—4,00	3,50—4,00	4,00—4,50	4,00—4,50	4,50—5,00	4,50—5,00	4,50—5,00	3,00
Szczupaki . . .	4,50—5,50	5,50	4,00—5,50	4,00—5,50	4,00—4,50	4,50—5,00	4,50—5,00	4,50—5,00	4,50—5,00	4,25
Leszcze	4,50	3,00	3,50	3,50	3,50—4,00	4,00—4,50	4,00—4,50	3,50—4,00	4,00—4,50	4,00
Liny	—	—	—	—	3,00—3,50	3,50—4,00	4,00—4,50	3,00—3,50	3,50—4,00	—
Karasie	4,00	—	4,00—6,00	4,00—6,00	3,00—3,50	3,00—3,50	3,50—4,00	3,00—3,50	2,50—3,00	—
Sumy	—	—	4,50	4,00	—	—	3,50—4,00	2,50—3,00	3,00—3,50	—
Okonie	—	—	—	—	3,00—3,50	3,50—4,00	3,00—3,50	4,00—4,50	2,50—3,00	3,00
Płotki	2,00—3,00	—	—	—	2,50—3,00	1,50—2,50	1,50—2,00	2,00—2,50	1,50—2,00	2,00—3,00
Drobne ryby .	—	2,00	1,50	1,50	1,50—2,00	1,00—1,50	1,00—1,50	1,50—2,00	1,50—2,00	—
Raki (kopa) . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzany	—	—	—	—	3,00—3,50	3,00—3,50	4,50—5,00	3,50—4,00	3,50—4,00	—
Miętusy	—	—	—	—	—	2,00—2,50	—	2,00—2,50	2,00—2,50	—
Cyrty	—	—	—	—	3,50—4,00	3,50—4,00	4,00—4,50	3,00—3,50	2,50—3,00	—
Łososie	—	—	9,00	9,00	4,00—4,50	5,00—5,50	6,00—6,50	4,00—4,50	4,50—5,00	—
Minogi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pstrągi	—	—	—	—	1,50—2,00	2,00—2,50	3,00—3,50	3,00—5,50	2,00—2,50	—
Karpie	4,50—5,00	5,00	3,50—4,50	3,80—4,50	3,50—4,00	3,50—4,00	4,00—4,50	4,00—4,50	4,00—4,50	4,25
Sielawy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze	—	—	—	—	1,50—2,00	3,00—3,50	3,00—3,50	3,00—3,50	2,50—3,00	—
Świnki	3,50	—	—	—	3,00—3,50	3,00—3,50	3,00—3,50	3,00—3,50	2,50—3,00	—
Jazie	—	2,50	—	—	3,00—3,50	3,00—3,50	3,00—3,50	3,00—3,50	2,50—3,00	—

Ceny ryb (detal.) za 1 kg w złotych.

Notowania urzędowe.

Gatunek	LUBLIN			KRAKÓW				STRYJ	Stanisławów	
	9. 4. 26	16. 4. 26	23. 4. 26	2. 4. 26	9. 4. 26	16. 4. 26	23. 4. 26	kwiecień	2. 4. 26	9. 4. 26
Węgorze	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze	—	—	4,00—4,50	—	—	—	—	—	3,00—4,00	—
Szczupaki	4,25—4,50	4,50—4,75	4,00—4,50	5,00—6,00	5,00—6,00	6,00	5,00—6,00	4,50—5,00	3,50—4,00	3,50—4,00
Leszcze	3,25—3,50	4,00—4,50	3,00—3,50	—	5,00—6,00	6,00	6,00	—	2,50—3,00	2,50—3,00
Liny	4,10—4,50	4,00—4,50	3,50—4,00	—	—	4,00—4,50	4,00—5,00	—	3,00—3,50	3,00—3,50
Karasie	3,50—4,00	4,00—4,50	4,00—4,50	—	—	—	—	—	2,50—3,00	2,50
Sumy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okonie	2,50	3,00—3,50	2,00—2,50	—	—	—	—	—	2,50	2,50
Płotki	1,20—2,10	3,00—3,50	1,50—2,00	—	—	—	—	2,10—2,50	1,00	1,00
Drobne ryby	1,00—1,10	1,00—1,20	1,00—1,50	2,00—3,00	2,00—3,00	2,50—3,00	2,50—3,00	2,00	0,60—0,70	0,60—0,70
Raki (kopa)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzany	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50—4,00	3,00—3,50
Miętusy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cyrty	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50—3,00	2,50
Łososie	—	—	—	8,00—9,00	9,00	—	—	—	—	—
Minogi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pstrągi	4,00—4,20	—	—	—	—	—	—	—	—	
Karpie	4,25—4,50	4,50—4,75	4,50—5,00	5,00—5,50	5,00	5,00—5,50	5,80—6,00	5,00	4,00—4,50	4,50—5,00
Sielawy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Świnki	3,00—3,50	—	—	5,00	—	—	—	—	2,00—2,50	—
Jazie	3,00—3,50	—	—	—	—	—	—	—	*	—

* Wyrozuby 3.00—3,50

Ceny ryb (detal.) za 1 kg w złotych.

Notowania urzędowe.

Gatunek	HALICZ				LWÓW	Tarnopol	WILNO			
	2. 4. 26	9. 4. 26	16. 4. 26	23. 4. 26	marzec	31. 3, 7. 4. 26	19. 3. 26	26. 3. 26	2. 4. 26	9. 4. 26
Węgorze . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze . .	2,00—3,50	2,00—3,00	2,00—3,50	2,00—3,00	—	—	3,00—3,50	2,50—3,50	4,00—5,00	3,00—4,00
Szczupaki . .	2,50—3,50	2,00	2,50—3,50	2,00	5,00—6,00	4,00—5,00	2,50—3,50	2,50—4,00	3,50—4,50	3,50—4,50
Leszcze . . .	2,00—2,50	1,00—2,00	1,50—2,50	1,00—2,00	3,50—4,00	—	2,00—3,00	3,00—3,50	3,00—4,00	2,00—3,50
Liny	—	1,50—2,50	—	1,50—2,50	3,50—4,00	4,50	2,50—3,00	—	—	—
Karasie . . .	—	0,60	—	0,60—0,80	—	—	3,00—3,50	2,50—3,00	—	—
Sumy	1,00—1,50	1,00—1,50	1,00—1,50	1,00—1,50	—	—	3,00—4,00	3,50—5,00	3,00—4,00	2,00—4,00
Okonie	1,00—1,50	1,00	—	1,00	—	3,50—4,00	2,50—3,00	2,00—3,00	2,50—4,00	2,00—3,50
Płotki	—	1,00—1,20	—	1,00—1,20	—	—	1,50—2,75	1,75—2,50	2,00—3,00	2,00—3,00
Drobne ryby.	—	0,60—0,80	—	0,60—0,80	2,00—2,50	3,00	0,70—1,50	0,70—1,50	0,70—2,00	0,80—2,00
Raki (kopa) .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzany	2,00—3,50	1,00—1,50	2,00—3,50	1,00—1,50	—	—	—	—	—	—
Miętusy . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cyrty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łososie . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Minogi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pstrągi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Karpie	—	2,00—2,50	—	2,00—2,50	4,50—5,00	6,00	—	—	—	—
Sielawy. . . .	—	—	—	—	—	—	3,00—4,00	4,00—4,50	4,00—5,00	3,50—5,00
Stynki	—	—	—	—	—	—	1,20—1,30	1,50—1,80	1,20—1,80	1,40—1,80
Świnki	1,50—2,50	0,60—1,00	1,50—2,50	0,60—1,00	—	—	—	—	—	—
Jazie	1,50—2,50	—	1,50—2,50	—	—	—	—	—	—	—

Ceny ryb (detal.) za 1 kg w złotych.

Notowania urzędowe.

Gatunek	WILNO	SUWAŁKI	BIAŁYSTOK				Brześć n/B	RÓWNE		ŁUCK
	16. 4. 26	marzec 26	4. 3. 26	11. 3. 26	18. 3. 26	25. 3. 26	kwiecień 25	1. 4. 26	8. 4. 26	kwiecień 26
Węgorze	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sandacze. . .	2,00—3,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szczupaki . . .	2,00—3,00	1,50—2,20	1,50 - 3,00	2,00—3,25	1,80—3,25	2,00—4,00	1,50—3,00	4 50—5,00	2,75—3,00	5,00
Leszcze	2,00—3,00	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00—5,00
Liny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5,00
Karasie	—	1,30—1,50	—	—	—	—	—	—	—	5,00
Sumy	2,00—3,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okonie	2,00—3,00	1,50—2,00	—	2,00—2,40	1,40—2,40	—	—	—	—	3,00—5,00
Płotki	0,75—2,00	0,70—0,80	0,40—2,00	2,00—2,40	—	—	—	2,50—3,00	1,75—2,00	1,00—3,00
Drobne ryby .	0,70—1,00	0,40—0,50	—	—	0,50—0,70	0,80—1,20	—	1,75—2,00	—	0,50—2,00
Raki (kopa) . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brzany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Miętusy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cyrty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łososie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Świnki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pstrągi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Karpie	—	—	4,00	4,00	4,20	4,50	3,50	5,00—5,50	—	5,00
Sielawy	2,50—4,00	1,80—2,00	—	—	—	—	—	—	—	—
Jazgarze	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Stynki	0,80—1,25	0,85—1,00	0,75—1,00	0,80—1,20	1,00—1,40	1 25—1,50	—	—	—	—
Jazie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5,00

Czcionkami Drukarni „Poradnika Gospodarskiego", Poznań.